Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9004 | Lwów, wtorek 8 października 1929. | Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wspaniałe zwycięstwo Polski w Gracu.

Zuchwałe włamanie do ambasady francuskiej w Berlinie. - Sobotnie awantury pijackie nawet porządnych ludzi zaprowadziły do aresztów. - Samobójstwo młodego robotnika.

Manifestacyjny pogrzeb Stresemanna z udziałem prezydenta Hindenburga.

NAD GROBEM ODŚPIEWANO „DEUTSCHLAND, DEUTSCHLAND ÜBER ALLES".

Berlin, 6. października. (Tel. G. P.). Uroczystość odprowadzenia **na wieczny spoczynek zwłok ministra Stresemanna** zamieniła się w **olbrzymią manifestację hołdowniczą dla zmarłego kierownika polityki zagranicznej Rzeszy.** O godz. 11 przedpołudniem rozpoczęły się oficjalne uroczystości żałobne w ReRichstagu. **Na trybunie za katafalkiem zajęli miejsca ministrowie rządu Rzeszy,** po lewej stronie przedstawiciele rządu pruskiego i krajów związkowych. **Korpus dyplomatyczny zjawił się w komplecie w loży.** O godz. 11 przybył na salę **prezydent Hindenburg w towarzystwie wdowy po zmarłym ministrze i obu jego synów.**

Kanclerz Müller wygłosił przemówienie żałobne, **sławiąc zmarłego jako wiernego syna ojczyzny.** — Wśród dźwięków marsza żałobnego wyniesiono następnie trumnę przed schody główne, **gdzie w imieniu stronnictwa ludowego,** którego zmarły minister był twórcą, wygłosił przemówienie wiceprezydent Reichstagu von Kardorf. — Wśród uroczystego milczenia zebranych tłumów, orszak żałobny ruszył w kierunku cmentarza. Po obu **stronach ulic ludność utworzyła szpalery.** Przed urzędem spraw zagranicznych kondukt zatrzymał się na kilka minut. Tam też **prezydent Hindenbrg pożegnał się z rodziną zmarłego.** O godz. 13.45 orszak przybył na cmentarz, gdzie po odprawieniu modłów, wśród **bicia dzwonów złożono trumnę do grobowca.** Nad otwartym grobem, **stosując się do życzenia zmarłego, wyrażonego w ostatniej woli, odśpiewano „Deutschland, Deutschland über Alles".**

Nieudały zamach komunisty

NA RUMUŃSKIEGO MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Bukareszt, 6. października. (Tel. G. P.). **Wczoraj o godz. 14.30 jakiś osobnik, zaczajony w pobliżu ministerstwa spraw wewnętrznych, dał kilka strzałów rewolwerowych do samochodu, w którym znajdował się minister spraw wewnętrznych Fajda Voevod w towarzystwie swego sekretarza gabinetu. Jedna z kul przebiła szybę samochodu, nie raniąc nikogo.** Sprawca zamachu, zatrzymany przez policję, oświadczył, że nazywa się **Goldenberg, liczy lat 20, jest z zawodu pomocnikiem handlowym, lecz od 3 miesięcy pozostaje bez pracy. Goldenberg jest znany jako gorący wielbiciel komunizmu. Stwierdzono, że pozostawał on w stosunkach z tutejszemi kołami komunistycznemi.**

VENIZELOS W BIAŁOGRODZIE.

Białogród, 6. października. (Tel. G. P.). Dziś o godz. 11.30 **przybył tu premjer grecki Venizelos.**

Tragiczna wycieczka w Tatrach.

DWIE SIOSTRY TURYSTKI RUNĘŁY W PRZEPAŚĆ I PONIOSŁY ŚMIERĆ.

Zakopane, 6. października (Tel. G. P.). Korzystając z pogody, **wybrali się na wycieczkę trzej taternicy,** między nimi znany narciarz Bronisław Czech, aby zdobyć Zamarłą Turnię od strony południowej. Gdy znaleźli się o godz. 13.30 na szczycie, zauważyli, że tą samą stroną **podchodzą dwie turystki,** w których rozpoznali po zbliżeniu się **byłe uczenice tutejszego gimnazjum Marzennę i Lidję Skoticzówny.** W pewnej chwili taternicy zauważyli, jak z pod trawersu **odpadła od skały pierwsza postępująca w górę Lidja, która lecąc w przepaść, pociągnęła za sobą przywiązaną do liny swoją siostrę Marzennę.** Obie runęły na piargi z wysokości 80 m. Turyści pośpieszyli natychmiast na miejsce wypadku, aby udzielić pomocy nieszczęśliwym ofiarom, **niestety znaleźli już tylko dwa zniekształcone trupy.** Taternicy zeszli natychmiast na Halę Gąsienicową, gdzie zawiadomili o wypadku Pogotowie ratunkowe.

Dziennikarze z Ligi Narodów w Gdyni.

Gdynia 6. października. (Tel. G. P.) Dziś rano przybyła tu **delegacja zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy,** akredytowanych przy Lidze Narodów, w składzie 4 osób, z prezesem Ohringiem na czele.

ZGON CZESŁAWA JANKOWSKIEGO.

Wilno, 6. października. (Tel. G. P.). Dziś po południu **zmarł po dłuższej chorobie** znany publicysta i literat **Czesław Jankowski, honorowy prezes Syndykatu dziennikarzy wileńskich.**

10-LECIE 73 PP. W KATOWICACH.

Katowice, 6. października. (eTl. G. P.). W dniu dzisiejszym stacjonowany w Katowicach **73 pp. obchodził dziesięciolecie swego istnienia.** O godz. 9.30 **biskup Niezgoda odprawił mszę polową.** W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, oraz delegacje związków i organizacyj społecznych ze sztandarami.

KONFERENCJA MIĘDZ. BIURA PRACY

odbędzie się 6. stycznia.

Londyn 6. października. (Tel. G. P.) Kierownictwo Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów postanowiło zwołać **na dzień 6. stycznia roku przyszłego przygotowawczą konferencję techniczną** mającą opracować sprawozdanie o warunkach produkcji w kopalniach. W konferencji wezmą udział delegaci Anglji, Francji, Belgji, Niemiec, Holandji, Austrji, Polski, Hiszpanji i Czechosłowacji. Delegacje reprezentować będą rządy tych państw oraz interesy przedsiębiorców i robotników.

Ze sportu.

Wspaniały triumf Polski.

Polska-Austrja 3:1 (1:0).

(Telefonem od specjalnie wysłanego korespondenta).

Grac 6. października.

Z zaciekawieniem i niecierpliwością oczekiwane spotkanie międzypaństwowe Polska—Austrja o puhar dla najlepszej amatorskiej drużyny Europy środkowej zakończyło się **wspaniałym sukcesem** reprezentacyjnej drużyny Polski. — Wybrańcy nasi nie zawiedli pokładanych w nich nadziei, udowadniając, że **polskie piłkarstwo** z dnia na dzień, **dzięki systematycznej i żmudnej pracy robi postępy.** Sukces osiągnięty w Gracu stawia nas obecnie w **rzędzie najlepszych amatorów Europy** i powoduje, że coraz bardziej **zyskujemy na opinji zagranicy.**

Po wczorajszem zwycięstwie nad Austrją stan rozgrywek o amatorski puhar Europy środkowej przedstawia się następująco: 1) Polska 5 pkt. 2) Austrja 1 pkt. 3) Czechosłowacja 1 pkt. 4) Węgry 0 pkt.

*

Punktualnie **o godzinie 15.30** wybiega drużyna Polski witana gromkimi oklaskami publiczności. Za chwilę zjawiają się na boisku reprezentanci Austrji. **Orkiestra gra teraz hymny narodowe obu państw,** których słuchają obie drużyny, stojąc w postawie na bacz ność. **Po przemówieniach okolicznościowych oraz wymianie proporców** ustawiają się drużyny przed sędzią p. **Fabricsem z Jugosławji** w następujących składach:

Polska: Domański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II., Kotlarczyk I., Małkowski, Wypijewski, Nawrot, Reyman, Pazurek, Balcer.

Austrja: Wybihal, Gefing, Bossak, Chwatal, Kostron, Kubesch, Gawen, Molacek Platschek, Sponner, Katz.

Przebieg gry.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem **nerwowej gry obu drużyn,** które z trudem przyzwyczaić się **mogą do zbyt krótkiego boiska.** W szczególności **napad Polski** nie może się w tym okresie oswoić z trudnym terenem, to też okres ten należy **częściowo do Austrjaków,** którzy dość energicznie, chwilami nawet **brutalnie,** nacierają na bramkę Polaków. Wszelkie jednak ich akcje załamują się **na dobrej obronie i niezawodnym Domańskim.**

Po 20 minutach dochodzi do głosu atak Polski, strzelając dość często i groźnie.

Pierwsza bramka.

W 25 minucie przyznaje sędzia **rzut karny** Polsce, który pewnie wykorzystuje **Martyna.** Austrjacy usiłują **teraz za wszelką** cenę wyrównać, lecz zwarta i nieustępliwa gra tylnych formacji polskiej drużyny niweczy wszelkie ich zakusy.

Do pauzy stan: 1:0 na korzyść Polski.

Druga połowa gry.

Ze zmianą miejsc drużyna Polski **gra koncertowo.** Atak za atakiem sunie jak lawina na bramkę speszonych Austrjaków, którzy chwilami **zupełnie bezsilni,** przypatrywali się **wspaniałym i przemyślanym akcjom polskiego zespołu. W 6 minucie** po świetnej kombinacji całego napadu uzyskuje **Nawrót** efektownym strzałem **drugą bramkę** dla swych barw — **stan 2:0 dla Polski.** Publiczność dotychczas **bierna,** zaczyna powoli **sprzyjać drużynie Polski,** oklaskując dość często ładne pociągnięcia napadu polskiego, w którym prym wiedli obaj skrzydłowi

Polska prowadzi 3:0.

W 13tej minucie wysyła **Reyman** w bój **Wypijewskiego,** który podciąga, a następnie doskonale centruje. Nadbiegający **Pazurek** chwyta piłkę w locie i **nieuchronnym strzałem** podwyższa stan posiadania do **3:0.** Zanosi się **na wysokocyfrową klęskę Austrji.** Atak jednak Polski znajduje teraz przeciwnika w osobie **sędziego,** który odgwizduje raz po raz urojone **„spalone".**

Na kilka minut przed końcem Austrjacy dopingowani przez publiczność, zaczynają grać bardziej energicznie, czego owocem jest bramka honorowa, uzyskana **w 37 minucie** ze strzału **Platschka.** — Wysiłki obu drużyn do zmiany wyniku pozostają bez skutku.

Ocena drużyn.

Drużyna nasza nie zawiodła oczekiwań, jako całość przedstawiała zespół **nadzwyczaj bojowy** — technicznie i taktycznie dorównywała w zupełności Austrji, przewyższając ją całkowicie **w szybkości i pracowitości.** Ostoją drużyny Polski był niezrównany **Kotlarczyk I.** na środku pomocy, który był **najlepszym graczem na boisku.** Doskonale też trzymała się obrona — szczególnie **Martyna** wzbudzał podziw **swą odwagą, startem i dalekimi wykopami. Domański** w bramce nie popełnił ani jednego błędu, jedyna bramka, którą przepuścił, padła z odległości parumetrowej i była niemożliwą do obrony. **Atak Polski** potrzebował **45 minut do rozegrania i skonsolidowania się.** Po pauzie cała piątka grała sprawnie i składnie, nie zapominając o strzałach.

Zespół austrjacki miał najlepszą swą linję **w obronie,** która grała jednak zbyt ostro, a **nawet brutalnie.** Pozatem wyróżnili się w nim **obaj skrzydłowi i środek napadu.** Również bramkarz stał na wysokości zadania, broniąc efektownie kilka niebezpiecznych strzałów Reymana z rzutów wolnych, Pazurka i Wypijewskiego.

Osobna wzmianka należy się **sędziemu,** który orzeczeniami swemi kilkakrotnie **skrzywdził** drużynę **Polski.**

Publiczności zebrało się **przeszło 3 tysiące.**

Narcyz Süsserman.

Pogoń-Ukraina 8:1 (3:0).

Lwów, 7. października.

Pogoń potrafiła wczoraj **zadowolić** swych sympatyków, których ostatnio tak często zawodziła. Przyczynił się do tego nietylko **udany rewanż** do Ukrainy za niedawno poniesioną klęskę, lecz również na **niezłym poziomie** stojąca gra „czerwono-niebieskich", u których na nowo ujawniać się zaczynają **ofiarność** oraz **zapał do walki.** Zasługa to przedewszystkiem **doskonałej pomocy, gdzie Hanke, Kuchar i Deutschman** wzajemnie się prześcigają w ofiarności.

W Ukrainie jedynie **obrona** potrafiła zadowolić. Natomiast **bramkarz zawiódł kompletnie,** zdradzając zupełną **ignorancję** w swym fachu.

Gra za wyjątkiem pierwszych 30 minut **należała do Pogoni,** dla której bramki uzyskali **Marcinkiewicz** (4), **Maurer (2), Hanke** z karnego i **Zimmer po jednej.** Strzelcem honorowej bramki dla Ukrainy był **Petriw.** Sędziował p. **Przestrzelski.** Widzów około **2.500 osób.**

Lechja-Czarni 2:0 (0:0).

Lwów, 7. października.

Po szeregu klęsk ligowych ponieśli wczoraj Czarni przykrą klęskę w spotkaniu z zespołem Lechji, ubiegającym się o wejście do Ligi. Klęska Ligowców usprawiedliwić się da jedynie częściowo **brakiem Nastuli, Witkowskiego, Chmielowskiego,** których rezerwowi nie zupełnie potrafili zastąpić. Nie umniejsza to jednak w niczem sukcesu Lechji, która zaprezentowała się **nadzwyczaj dodatnio.**

Doskonale grał w Lechji **napad szybki i dużo strzelający oraz obron.**

Czarni grali nadzwyczaj **słabo,** jasnymi punktami byli jedynie Olejniczak oraz rezerwowy bramkarz **Bezpałko.**

Obie bramki padły po pauzie ze strzałów **Kruka.** Sędziował dobrze p. **Przybylski.**

*

ŚWITEŹ—BIAŁY ORZEŁ 2:2 (1:1).

Decydujące zawody o wejście do kl. A. mimo dwukrotnego przedłużenia nie dały rezultatu. Sędzia p. por. Usarz przerwał zawody z powodu zapadających ciemności. Bramki strzelili: dla Świtezi Cieliński i Teliczek, dla Białego Orła Kamiński i Dzięciołowski. Widzów około 1000.

Co się działo w kraju i zagranicą?

Warszawa. Polonja-Ruch 3:2 (2:1). Zawody o mistrzostwo Ligi. Bramki strzelili dla Polonji Ałaszewski, Suchocki i Szczepaniak, dla Ruchu Peterek i Buchwald. Gra ostra i brutalna. Sędzia p. Nawrocki z Poznania.

Łódź. Łódź-Kraków 2:0 (1:0). Zawody międzymiastowe. Bramki dla Łodzi strzelił Król. Skład Krakowa osłabiony. Niezasłużone zwycięstwo Łodzi. Sędzia p. Walczak z Warszawy.

Kraków. Cracovia-S. K. Židenice 6:2 (2:1). Bramki dla Cracovji strzelili Kałuża i Kożck po 2, Rusinek i Kubiński. Dla S. K. Židenice Klima.

*

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Poznań. Legja (Poznań) - Marymont (W-wa) 4:1.

Kraków. Podgórze (Kraków) - RKS. (Radom) 4:1.

*

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLONJA-WARTA

rozegrany w Poznaniu, przyniósł zwycięstwo Polonji (W-wa) w stosunku 66:54 pkt. Podczas tych zawodów Heliasz (Warta Poznań) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie kulą 14.43 m.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Wiedeń-Berlin 3:1.

Budapeszt. Węgry-Austrja 2:1.

*

MIĘDZYNARODOWE MECZE HAZENY.

Czechosłowacja-Łódź 10:2 (8:2).

Czechosłowacja-Warszawa 15:2.

NOWE WŁADZE LIGI.

Lwów, 7. października.

Odbyte w dniu wczorajszym Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ligi wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes mjr. Izdebski, wiceprezesi: min. Matuszewski i red. Laskownicki, sekretarz Dancygier, skarbnik, Partyka, kierownik Ligi mjr. Piasecki.

RAN WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

Lwów, 7. października.

Doskonały bokser warszawski Ran, przebywający od dwóch miesięcy we Francji, wyjeżdża na kilkumiesięczne tournee do Ameryki północnej wraz z Francuzami: Gazolesem i Leclerciem.

Jubileusz 25-lecia Sokoła IV.

Drugi dzień uroczystości.

POCHÓD DRUŻYN SOKOLICH NA UROCZYSTĄ MSZĘ ŚW. W KOŚCIELE ŚW. ANTONIEGO. — UROCZYSTA AKADEMJA W GMACHU SOKOŁA IV. — WIECZORNICA.

Lwów 7. października.

(jp) Dni jubileuszowe Sokoła IV. były wymownem stwierdzeniem zarówno doskonałej organizacji i żywotności gniazda, jak niemniej powszechnego uznania, jakiem się cieszy ta zasłużona placówka narodowa w całem społeczeństwie i pokrewnych organizacjach.

Wczoraj w drugim dniu jubileuszu godz. 8.30 sprawne szyki druhów, starszyzna sokoła oraz delegacje zebrały się w gmachu gniazda, skąd przy dźwiękach orkiestry i pod sztandarami wyruszył imponujący pochód do kościoła św. Antoniego na

uroczystą Mszę św.,

którą odprawił na intencję jubilata **ks. kan. Dubiel**, poczem wygłosił pełne podniosłych myśli kazanie.

Po uroczystości kościelnej pochód wrócił do gmachu, gdzie druh **Napiórkowski** złożył czcigodnemu prezesowi Sokoła IV. **prez. Neumanowi** raport sokoli.

Po tej nastrojowej ceremonji rozpoczęła się

uroczysta Akademja,

w której obok tłumnie zapełniających salę członków Sokoła IV. uczestniczyli liczni reprezentanci władz i organizacyj. Imieniem naczelnych władz sokolich byli obecni: prezes Zarz. gł. z Warszawy hr. **Zamojski**, prez. Dziennikarzy Małop. dr. **Małaczyński** i wicepr. prof. Wolańczyk, prez. Okr. V. p. **Czajkowski**, prezesi gniazd lwowskich, oraz delegaci gniazd prowincjonalnych, z których były reprezentowane: Sanok, Jaworów, Komarno, Chodorów, Stryj, Bóbrka, Gródek Jagielloński, Kołomyja, Zagórz, Sambor, Tarnopol, Czortków. Z reprezentantów władz im. Województwa był obecny E. **Leurman**, im. wojskowości **płk. Wesołowski**, im miasta r. **Łaba**, im. duchowieństwa ks. kan. **Dubiel**, im. Dyrekcji kolei wicepr. **dr. Świgost**, im. M. Rady szk. insp. **Wańczura**, dalej reprezentanci pokrewnych stowarzyszeń: organizacji nar. Dzieln. IV., Strzelnicy, Gwiazdy, obywateli przedm. Łyczakowskiego, Ligi Kat., Związku Hallerczyków, młodzieży akadem. itd.

Uroczystą Akademję zagaił **wicepr. Smolicki** w zastępstwie prezesa Neumana, witając zebranych reprezentantów i delegatów, poczem imieniem wszystkich druhów wyraził **hołd prez. Neumanowi** za jego gorliwą pracę dla dobra Sokoła IV., któremu przewodniczy od lat 25ciu. Zebrani zgotowali następnie czcigodnemu prezesowi gorącą owację.

Po zagajeniu wicepr. Smolickiego wygłosił podniosłe przemówienie o celach Sokolstwa wiceprez. Dzieln. Małop. **prof. Wolańczyk.**

Jako artystyczne intermezzo obdarzyła **artystka opery p. Green-Skazowa** obecnych wiązanką pieśni ze swego repertuaru, poczem szereg przemówień gratulacyjnych rozpoczął prez. Zarządu gł. Sokolstwa polsk. **hr. Zamojski**, który na ręce prez. Neumana wręczył

DYPLOM UZNANIA DLA SOKOŁA IV.

Następnie przemawiali: im. Dzieln. Małop. **dyr. Małaczyński**, im. Okr. V. **prez. Czajkowski**, im. młodzieży narodowej ak. **Bogdanowicz**, im. gniazd sokolich prez. Sokoła Macierzy **dr. Borowiec**, a wreszcie delegat Zw. Hallerczyków. W uzupełnieniu druh Pelczarski odczytał pisma gratulacyjne, w pierwszej linji od **ks. arcyb. Twardowskiego**, a dalej od licznych gniazd sokolich.

Akademja zakończyła się **odczytaniem nadania odznak honorowych członkom założycielom gniazda.**

Uwieńczyła uroczyste święto Sokoła IV

Wieczornica

podczas której przy wspólnym stole biesiadnym wygłoszono szereg toastów i przemówień. Po wieczerzy młodzież sokola puściła się w ochocze tany, które przeciągnęły się do późnej godziny w nocy.

Tydzień L. O. P. P.

Lwów, 7. października.

(jp). W sobotę, 5. bm. rozpoczął się **Tydzień propagandowy LOPP.** capstrzykiem orkiestr cywilnych i wojskowych, które z zapadnięciem zmroku przeciągnęły ulicami miasta.

W dniu wczorajszym odbyła się w obecności przedstawicieli władz oraz komitetu LOPP. **uroczysta Msza św. w Bazylice archikatedralnej,** a już od rana krążyły nad miastem samoloty, rozsypując kartki propagandowe, rozchwytywane przez publiczność. — Wielkie zainteresowanie wzbudził w mieście **pochód obrony przeciwgazowej,, oraz przysposobienia wojskowego,** który wyruszył w południe z pod gmachu Województwa.

Na placu św. Ducha rozłożono **hangar**, a umieszczony wewnątrz aparat lotniczy oglądały tłumy publiczności. **Orkiestra kolejarzy** odegrała przed hangarem szereg utworów muzycznych. Również w innych punktach miasta odbyły się **koncerty**, połączone z przemówieniami o celach i zadaniach LOPP. Równocześnie odbywała się zbiórka uliczna na cele Ligi. Pokaz **walki gazowej na Błoniach Janowskich** zgromadził liczne zastępy publiczności.

Ambasador francuski w Berlinie

okradziony na 50.000 mk.

Berlin 6. października. (Tel. G. P.) W tutejszej ambasadzie francuskiej, mieszczącej się na placu Paryskim, **dokonano śmiałego włamania, przyczem łupem nieznanych sprawców padły kosztowności ambasadora francuskiego De Maguerie, wartości około 50.000 mk.**

KATASTROFA KOLEJOWA W SALZBURGU.

Wiedeń 6. października. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 7.30 rano na dworcu w Salzburgu, z powodu złamania się osi wykolei się pociąg, wskutek czego 5 podróżnych i 2 kolejarzy zostało ciężko rannych. 6 osób odniosło lżejsze rany. Szkody materjalne znaczne.

JEDNOLITY FRONT POLAKÓW CIESZYŃSKICH

Katowice, 6. października (Tel. G. P.) Wczoraj odbył się w Cieszynie zjazd delegatów chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, organizacyj politycznych i gospodarczych z całego Śląska cieszyńskiego, oraz przedstawicieli Związku Śląskich Katolików i polskiego Stronnictwa Ludowego. Na zjeździe uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą powstanie **na Śląsku cieszyńskim jednolitego frontu polskiego dla przeprowadzenia wyborów komunalnych i wzywającą wszystkich Polaków na Śląsku cieszyńskim do głosowania na listę zjednoczonych Towarzystw i organizacyj.**

Sobotnie awantury pijackie

nawet porządnych ludzi zaprowadziły do aresztów.

ROZPOCZĘŁO SIĘ W „PIEKIEŁKU", SKOŃCZYŁO SIĘ NA UL. JACHOWICZA. — KOMISARJAT NIE WPŁYNĄŁ NA USPOKOJENIE SIĘ AWANTURNIKA, ALE NAPEWNO ARESZT USPOKOI GO.

Lwów 7. października.

(-) Noc z soboty na niedzielę upłynęła **pod znakiem szeregu awantur**, wynikłych z powodu nadużycia alkoholu — aczkolwiek w dniu tym jeszcze obowiązuje **zakaz sprzedaży alkoholu.**

Przykrym epilogiem skończyła się **nieszkodliwa zrazu awanturka pp. Leona i Zygmunta Funkensteinów**, z których pierwszy kierownik sklepu mieszka przy ul. Pod Dębem 6, drugi zaś, urzędnik pryw., przy ul. Sieniawskiej 16. Obaj ci panowie **zabawiali się w „Piekiełku"** przy ul. Piekarskiej i w nadmiarze wypitego alkoholu **poczęli się awanturować.** Gospodarz wezwał tedy **posterunkowego Wołosza.** Na widok posterunkowego zamiast wytrzeźwieć, panowie Funkensteinowie poczęli się do niego **ostro stawiać**, przyczem Zygmunt F. — jak twierdzi relacja policyjna — **chwycił post. Wołosza za piersi** i cisnął nim o ziemię tak silnie, że poster. Wołosz przy upadku **doznał zwichnięcia palca u prawej ręki.**

Oczywiście, że wobec tego faktu, nie pozostawało post. Wołoszowi nic innego, jak obu awanturujących się panów **odstawić** do **Komisarjatu P. P.**, skąd po spisaniu protokołu oddano ich do **aresztów policyjnych celem wytrzeźwienia.**

Również niewątpliwie **pod wpływem alkoholu wywołał wczoraj awanturę** na ul. Kaźmierzowskiej Stefan Grabowski zam. Kleparowska 27, który **pobił na ulicy** Emilję Malinównę i wywołał zbiegowisko. Doprowadzony następnie do Komisarjatu P. P. w dalszym ciągu awanturował się, tak, że musiano go **oddać do aresztów policyjnych.**

Ten sam los spotkał Jana Osikowskiego, robotnika, który zabawiając się **w restauracji Cezara Opata przy ul. Gródeckiej 62** (w ostatnich dniach restauracja ta jest widownią ciągłych awantur), wywołał tam awanturę i **pobił laską po głowie Michała Mikusia, na którym podarł również ubranie.** Sprowadzony do Komisarjatu, zachowywał się **nadal groźnie i wyzywająco, lżąc słowem funkcjonarjuszów policyjnych. Dla uspokojenia go osadzono go w aresztach policyjnych.**

Wielkie włamanie

do sklepu bławatnego.

SPRAWCY UNIEŚLI ŁUP, WARTOŚCI 20.000 ZŁ.

Lwów, 7. października.

(—). Ub. nocy znowu dokonano we Lwowie **śmiałego włamania.** Tym razem włamywacze upatrzyli sobie **sklep bławatny Józefa Hechta** przy ul. Zamarstynowskiej 20. Nie mogąc bezpośrednio wtargnąć do tego sklepu, złodzieje obrali pośrednią drogę, a mianowicie przez **sąsiednią jatkę Goldberga.** Wybiwszy otwór w ścianie, włamywacze wtargnęli do sklepu Hechta i zabrali **towary tekstylne, wartości około 20.000 zł.**, poczem tą samą uszli.

Rano zjawili się na miejscu funkcjonarjusze policyjni którzy wdrożyli dochodzenie.

Jeszcze o konflikcie chińsko-rosyjskim.

OSTRA NOTA SOWJETÓW O POPIERANIU PRZEZ CHIŃCZYKÓW „BIAŁYCH PARTYZANTÓW ROSYJSKICH. BUTNA MOWA WOROSZYŁOWA. — MOBILIZACJA ARMJI MONGOLSKIEJ

Moskwa, w październiku.

W wydarzeniach na Dalekim Wschodzie zarysował się w ostatnich dniach przełom. Ton pism sowjeckich i oficjalnych enuncjacyj rządu moskiewskiego **stał się bardziej zdecydowany.** Do konkretnych kroków, poczynionych w dniach ostatnich przez władze rosyjskie, zaliczyć należy przedewszystkiem **wręczenie posłowi niemieckiemu noty dla rządu chińskiego w sprawie popierania przez Chińczyków organizacyj „białych" partyzantów.** W nocie tej oświadcza rząd rosyjski, że już niejednokrotnie zwracał uwagę rządu chińskiego na systematyczne napady białogwardzistów na oddziały rosyjskie. W swych poprzednich notach rząd sowjecki podkreślał niebezpieczeństwo, jakie w sobie kryje akcja partyzantów kontrrewolucyjnych na pograniczu mandżurskiem i domagał się od władz chińskich podjęcia kroków w kierunku rozwiązania oddziałów białogwardzistów, posiadających swe organizacje na terytorjum Chin. Jednakowoż, jak z komunikatów władz rosyjskich na Dalekim Wschodzie wynika, rząd chiński dotychczas nic nie uczynił, by położyć kres szkodliwej działalności rosyjskich białogwardzistów, a prócz tego systematycznie nieścisłemi informacjami wprowadza w błąd opinję publiczną o sytuacji w strefie granicznej.

Nota podnosi dalej, że za czynnem poparciem władz chińskich odbywa się na pograniczu mandżurskiem systematyczne przerzucanie większych partyzanckich oddziałów na terytorjum rosyjskie. W związku z tem rząd rosyjski podkreśla, że cała odpowiedzialność za wytworzenie obecnej sytuacji na pograniczu chińsko - rosyjskiem spada wyłącznie na rząd nankiński. Równocześnie zaznacza rząd moskiewski, iż w razie powtarzania się podobnych zjawisk, zmuszony będzie podjąć energiczną akcję w kierunku ich zwalczania.

Cała treść i ton noty sowieckiej **noszą wszelkie cechy ultimatum,** co przy obecnem naprężeniu rosyjsko-chińskiem na specjalną zasługuje uwagę.

Ostatnie komunikaty radja moskiewskiego donoszą o ponownem zaostrzeniu sytuacji na Dalekim Wschodzie. Jak z komunikatów tych wynika, w dniach ostatnich w okręgu linji kolejowej Wschodnio - Chińskiej pojawiły się liczne uzbrojone oddziały rosyjskich białogwardzistów, prowadząc na pograniczu wojnę podjazdową z bolszewikami.

Pogranicznaja oddziały chińskie zaatakowały sowjeckich strażników granicznych. Tego samego dnia w okolicach Połtawki żołnierze chińscy przeszli granicę i napadli na pracujących w polu wieśniaków. Jeden wieśniak został przytem ciężko ranny. Po pewnym czasie Chińczycy cofnęli się na terytorjum chińskie, uprowadzając z sobą większą ilość koni.

Wypadkom na Dalekim Wschodzie poświęcił w tych dniach swe okolicznościowe przemówienie **komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow,** który po manewrach na granicy zachodniej wziął udział w uroczystości, zorganizowanej dla żołnierzy, włościan i robotników Białejrusi sowjeckiej. — Między innemi oświadczył Woroszyłow: „Militaryści chińscy prowokują nas do wojny. Rząd sowjecki nie pójdzie jednak na lep prowokacji imperjalistów, a dlatego konsekwentnie prowadzi w dalszym ciągu politykę pokojową. Dalej stwierdza Woroszyłow, że Rosja sowjecka uniemożliwiać będzie zawsze wszelkie próby imperjalizmu światowego w kierunku naruszania granic Z. S. S. R. „Armja czerwona jest przygotowana do czynu i potrafi dać należytą odprawę tym wszystkim, którzy spróbowaliby naruszyć integralność państwa proletarjackiego".

Z Mongolji nadeszła w tych dniach wiadomość **o mobilizacji armji mongolskiej.** Tak zwana „Ludowa republika mongolska" pozostaje w bardzo bliskim kontakcie z Z. S. S. R., a armja mongolska podlega kontroli sowjeckiego komisarza dla spraw wojskowych. Na czele mongolskich sił zbrojnych **stoją minister spraw wojskowych Maksordżan i naczelny wódz Czojbalsan.** Armja mongolska składa się wyłącznie z konnicy i oddziałów technicznych (opancerzone automobile, samoloty, oddziały radjo - telegraficzne i t. d.). W czasach pokojowych liczebność armji mongolskiej wyrażała się cyfrą 6.000 żołnierzy, podczas wojny jednak może Mongolja wystawić **armję dziesięć razy większą.** Mongołowie są znakomitymi jeźdźcami, a dlatego ich kawalerja może bolszewikom oddać niemałe usługi. Wystąpienie Mongołów na arenę wojenną de facto podwaja siły zbrojne Z. S. S. R. na Dalekim Wschodzie.

Z.

Oszustwo na czasie.

Warszawa, w październiku.

Na terenie pow. kaliskiego **pojawili się dwaj osobnicy w mundurach oficerskich,** którzy obchodzą zamożniejsze rodziny żydowskie **i zbierają składki na rzecz ochotników armji palestyńskiej.** Osobnicy ci zdołali już zebrać bardzo poważną kwotę. Dochodzenie policyjne wykazało, iż **są to dwaj oszuści,** posługujący się zarówno sfałszywymi dokumentami oficerskimi jak i sfałszowanemi upoważnieniami do zbierania składek. Oszustów poszukuje policja.

Wśród pism i książek.

Lwów, 7. października.

Ludwik Renn: „Wojna", przekład Juljusza Feldhorna. Wydawnictwo „Panteon". Cała niemal prasa wszechświatowa uznała zgodnie powyższą powieść za jeden z najważniejszych dokumentów ubiegłej wojny. Bezpośredniość wyrażonych uczuć, niezmierne bogactwa treści i obrazów wywiera na czytelnika wpływ, któremu się oprzeć nie sposób. Od wszystkich dotychczasowych powieści wojennych jak np. Remarque „Na zachodzie bez zmian", różni się niniejsza książka tem, że jest właściwie pamiętnikiem pisanym w ciągu walk, więc notującym wrażenia w sposób bezpośredni i bezwzględnie szczery — i to pamiętnikiem prostego żołnierza, człowieka duchowo i fizycznie zdrowego, więc pozbawionego pozy właściwej wszystkim innym utworom tego rodzaju, które się dotychczas ukazały.

Dotychczasowy nakład w oryginale niemieckim osiągnął wysokość 125000 egzemplarzy. Przełożoną została na wszystkie języki europejskie.

Dżenana — „Wspomnienie o Helenie Modrzewskiej", nakł. własny. Poznań 1929. Wyszła w tych dniach książka, która wzbudzi w Polsce powszechne zainteresowanie. Autorka pod pseudonimem Dżenana na kanwie własnych wspomnień daje szkic wielkiej artystki i wielkiej Polki, ilustrując wspaniale mniej lub więcej nieznanemi szczegółami jej życia, dobranemi tak umiejętnie, że artystka staje przed naszemi oczyma żywa w pełnym blasku i uroku, jakim za życia czarowała. Szata zewnętrzna książki Dżenany, dobry papier i druk czynią wygląd książki ponętnym i będą ozdobą każdego salonu.

*

Artur Górski „List do nauczyciela w sprawie szkoły antyreligijnej". Warszawa — wrzesień 1929. Cena 75 groszy. — Autor bierze pod światło rozważań jeden z dokumentów agitacyjnych za szkołą antyreligijną. Treścią listu jest rozpatrzenie twierdzenia, że religja jest sprzeczną z nauką. List ten, z uwagi na jego tak żywotny temat, zainteresuje niewątpliwie szersze koła w naszem społeczeństwie, mające czucie ze sprawą wychowania i oświecenia, która to sprawa jak wiadomo, nie kończy się na progu szkoły, ale idzie dalej w życie.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. X. 1929.

MAKS BRAND. 37

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

— Zdaje mi się, że nie powinnam słuchać tego wszystkiego, wyrzekła cicho, z nutą w żalu w głosie.

— Dlaczego?

— Bo mi się to wydaje niebezpiecznem.

Potrząsnął przecząco głową.

— Owszem, jest w tem pewne niebezpieczeństwo, — powtórzyła. — I powiedz mi, do czego chcesz właściwie doprowadzić?

— Chcę cię stąd zabrać.

— Zabrać? Mnie?

— Tak jest, celem dalszego studjowania.

Co mówiąc, położył dłoń na jej ręce. A kiedy poruszyła się, jakby chcąc rękę usunąć, spytał szybko:

— Boisz się mnie?

— Nie boję się nikogo na świecie, odpowiedziała, nie cofając ręki. Ale była widocznie zaniepokojona.

— Trzeba, abyś już poszedł.

— Przecież mówiłaś, że nie boisz się!

— Ciebie się nie boję.

— Tylko czego?

— Widzisz, w tobie budzi się czasami tygrys. Coś podobnego dzieje się teraz i ze mną. Coś mi się pcha tu, do gardła — tak dziwnie — jakbym musiała śpiewać, lub coś podobnego. Mówienie samo mi nie wystarcza.

Zeskoczyła z biurka, ujęła go za obie ręce. Oczy jej błyszczały dziwnie:

— Tygrys... tygrys... — szeptała.

Gdzieś z ulicy doleciały ich dźwięki kataryńki. Jackowi muzyka ta wydała się jakąś niebiańską symfonją.

Przysunął się do niej. Mary przechyliła głowę tak, że usta ich znalazły się blisko siebie. Utonął wzrokiem w jej oczach, w których ujrzał cały świat.

Nagle ucichły dźwięki kataryńki.

— Tygrys! — krzyknęła Mary.

Otrząsnął się. Nie próbował zatrzymywać Mary, która wywinęła się z jego ramion.

— Wiedziałam dobrze, że to niebezpieczne, — szepnęła. — Odejdź już!

Raz, drugi i trzeci próbował zbliżyć się do niej, pochwycić jej ręce, — ale zawsze zdążyła się usunąć. Wówczas obrócił się ku drzwiom, a kiedy się obejrzał, Mary siedziała przy biurku z głową ukrytą w dłoniach.

Wówczas wyszedł po cichu, zamykając za sobą drzwi z niewysłowionym szacunkiem i delikatnością.

ROZDZIAŁ XVII.

OSTRZEŻENIE.

Kiedy Jack wszedł do swego pokoju, ujrzał Sanforda zajętego pospiesznem pakowaniem wszystkich ich drobiazgów.

Sanford, słysząc otwieranie drzwi, wzdrygnął się cały i pobladł jak ściana.

— Ach, to pan, — westchnął z widoczną ulgą.

— A ty myślałeś, że kto

— Ja...

— Cóż to ma znaczyć, Sanford? Te wszystkie rzeczy porozrzucane do spakowania?

— Sir, — najwyższy czas teraz uciekać!

— Coś ty oszalał? Czegoż się trzęsiesz cały ze strachu? Co się właściwie stało?

— Co się stało, sir? Grozi nam straszliwe niebezpieczeństwo! Nie możemy zostać tu ani godziny dłużej?

Ho, ho? A to co znowu? Jeszcze jeden Boynton? Czy może jaki drugi Gonzales lub Hagen?

— Gonzales? Hagen? — powtórzył Sanford, wydymając pogardliwie wargi. Toby było najmniejsze.

Jack usiadł wygodnie, zapalając papierosa:

— Widzę, że zapowiada się coś ciekawego... Gadaj-że raz, stary, o co idzie?

Ale Sanford najpierw podszedł do okna, wyjrzał ostrożnie na ciemną ulicę, zapuścił story; następnie rozejrzał się bacznie po wszystkich kątach pokoju, oświetlonego skąpo jedną tylko i to dość już przepaloną żarówką. Nachylił się ku Jackowi i szepnął mu tajemniczo do samego ucha:

C. d. n.

Ostatni car.

NOWY DRAMAT ROSTANDA. — OSNUTY NA TLE TRAGICZNYCH LOSÓW RODZINY CARSKIEJ.

Paryż, w październiku.

(=) W teatrze Pont - St. Martin wystawiono obecnie nową sztukę Maurycego **Rostanda**, syn Edmunda. Po napisaniu dramatu p. t. „Napoleon IV", przedstawiającego losy nieszczęśliwego syna Napoleona III, zwraca się teraz Maurycy Rostand **do wypadków najnowszych**, które jednak dzięki szalonemu tempu czasu stały się już historycznemi i

należą do historji.

Jego nowe dzieło nosi tutuł „Ostatni car" i rozgrywa się podczas wojny i **rewolucji w Rosji**. Poeta korzysta ze swobody artystycznej i wypadki kształtuje i zmienia według swego uznania.

Akcja zaczęła się w Paryżu w r. 1913. Ubogi, wygłodniały nauczyciel, **Klaudjusz Francois** żyje na poddaszu i czeka na uczniów. Jego sąsiadem jest **Rosjanin Uljanow**, który kiedyś będzie się nazywał — **Lenin**. Młody Francuz otrzymuje na podstawie anonsu posadę nauczyciela w Rosji, gdzie ma uczyć pewnego **chłopca**, który okazuje się później **carewiczem**. W oryginalny sposób dowiaduje się nauczyciel dopiero po pewnym czasie, że

znajduje się w dworze carskim.

W wielkiej księżnie Oldze, siostrze carewicza poznaje kobietę, w której **oddawna kochał się**, znając jednak tylko jej portret. Rozpoczyna się idylla, przerwana wiadomością o zamordowaniu austrjackiego następcy tronu. Car niechętnie decyduje się **do podpisania mobilizacji**, gdyż zarówno Rasputin, jak carowa **sprzeciwiają się temu**. Ostatni akt rozgrywa się już w domu Ipatjewa, gdzie

uwięziono rodzinę carską.

Lenin wdaje się w **ostatnią rozmowę z carem**. Nauczycielowi udaje się w przebraniu czerwonogwardzisty dostać do Olgi, z którą później ginie w chwili, gdy lufy karabinów i rewolwerów kierują się **ku rodzinie carskiej**, opada kurtyna.

Sztuka ta uzyskała sukces **naogół połowiczny**. Wielkiem powodzeniem cieszyła się tylko kreacja znanej aktorki **Ludmiły Pitoeff**, która wystąpiła w roli carewicza.

W szponach oszalałego uczonego.

PONĘTNY ANONS. — PRZYSTOJNA SEKRETARKA. — DZIWNE PRZYJĘCIE. — OSOBLIWA PRZYGODA MŁODEJ I PIĘKNEJ DZIEWCZYNY.



Londyn, w październiku.

W pobliżu Liverpoolu w romantycznym zamku, będącym od kilku lat własnością sławnego lekarza i uczonego angielskiego **Karola Birthena**, rozegrały się niedawno

sensacyjne zdarzenia,

które mogłyby się doskonale stać tematem jakiegoś **fascynującego i trzymającego widzów w ogromnem naprężeniu scenarjusza filmowego.**

Przed dwoma tygodniami ukazał się w dziennikach londyńskich anons następującej treści: „Prof. Karol Birthen poszukuje **sekretarki młodej, inteligentnej i przystojnej**. Fotografje i referencje należy nadsyłać do zamku..." Na anons ten zgłosiła się m. i. 21-letnia mieszkanka Liverpoolu, **Edyta Blake**, młoda, przystojna, inteligentna dziewczyna. Fotografja jej widocznie uzyskała uznanie profesora, gdyż niebawem otrzymała ona list, aby **jak najszybciej przyjechała.**

Na dworcu oczekiwał ją jakiś **podejrzany osobnik**, który oświadczył jej, iż nie mógł po nią przyjechać autem, gdyż nie umie powozić, a szofer niedawno został zwolniony ze służby.

— A któż mieszka jeszcze w zamku? — zapytała dziewczyna.

— **Obecnie tylko profesor i ja!** — odpowiedział służący.

Dziewczyna doznała **dziwnego zaniepokojenia**, lecz cóż było robić? Wracać nie miała już ochoty. W towarzystwie służącego, niosącego jej bagaż, **udała się pieszo do zamku**. Tutaj powitał ją **starszy mężczyzna**, dziwnie ubrany z jakąś romantyczną przesadą, mający na głowie **szeroki kalabryjski kapelusz**, którego nie zdjął na powitanie. Gdy się jej przedstawił, dziewczyna zdziwiła się bardzo, z fotografji bowiem znała doskonale

wygląd sławnego uczonego.

Oto bowiem zamiast poważnego brodatego mężczyzny w okularach stał przed nią jakiś **egzotyczny jegomość bez brody, z kosmykiem ufarbowanych na czarno włosów**, wymykającym się z pod kapelusza.

Profesor zauważył zdziwienie sekretarki i rzekł z uśmiechem, a w oczach jego zalśniły **obłędne błyski:**

— Tak, to ja! Przystroiłem się tak na pani przyjęcie. Ogoliłem również brodę, aby się pani podobać...

Niepokój dziewczyny **zwiększał się coraz bardziej**. Nie wiedziała co ma sądzić o tem niezwykłem przyjęciu. Nie mogła się jednak już cofnąć. Profesor zaprowadził ją do pobliskiego pokoju i **pozostawił ją samą**. W jakiś czas później odwiedził ją i zaczął się do niej

zalecać w niedwuznaczny sposób.

Zachowanie jego utwierdziło dziewczynę w przekonaniu, że jest to stanowczo człowiek obłąkany. Zaczęła się rozpaczliwie bronić, a wówczas **warjat rzucił się na nią z nożem w ręku.**

Istnym cudem udało się dziewczynie wymknąć z pokoju i **zamknąć drzwi na klucz**. Podążyła wówczas ku bramie, lecz była ona zamknięta. Wówczas przypomniała sobie, że w jednym z pokojów

zauważyła przedtem telefon.

Pospieszyła tam czemprędzej i uwiadomiła najbliższy **posterunek żandarmerji o swojem położeniu**. Niebawem przybyło jej z pomocą, a **warjata zdołano ubezwładnić i ulokować w domu zdrowia.**

Okazało się, że prof. Birthen, który ze swej praktyki lekarskiej zebrał znaczny majątek i w pewnym momencie zerwał ze światem i zamieszkał w owym zamku pod Liverpoolem, dostał tutaj **rozstroju nerwowego**, który niebawem **zamienił się w obłąkanie.**

„Nawrócenie Ferda Pistora"

NOWA KOMEDJA FRANCISZKA LANGERA.

Praga, w październiku.

Znany pisarz czeski, autor „Peryferji" i „Łatwiej przejść wielbłądowi", napisał nową komedję pt. „Nawrócenie Ferda Pistora". Sztuka ta zostanie wystawiona po raz pierwszy 19. października we Wrocławiu. Niebawem zostanie ona również wystawiona w Hamburgu, Stuttgarcie i Mannheimie.

„Tapati".

NOWY DRAMAT RABINDRANATHA TAGORE.

Londyn, w październiku.

(=) Niedawno odbyła się w Kalkucie premjera nowego dramatu Rabindranatha Togore pt. „Tapati". Główną rolę tej sztuki, sędziwego księcia indyjskiego, odegrał sam poeta. Sztuka wywołała zainteresowanie również w Anglji i Ameryce, a szereg teatrów amerykańskich i angielskich wystawi ją w bieżącym sezonie.

„Big Bill" w teatrze.

TILDEN WRACA NA SCENĘ.

Londyn, w październiku.

(=) Znakomity tennisista Tilden przybył obecnie do Londynu, gdzie wystąpi w sztuce p. t. „Wszyscy życzą sobie czegoś". W wywiadzie, udzielonym jednemu z dzienników londyńskich, oświadczył król tennisa, że niema zamiaru zrezygnować ze sportu tennisowego i że będzie mu poświęcał wszelki wolny czas, pozostały mu poza pracą sceniczną. Zasadniczy nacisk kłaść będzie od tąd na zawód aktorski

Młody robotnik powiesił się

Z POWODU BRAKU PRACY.

Lwów, 7. października.

(—). Wczoraj donieśliśmy o znalezieniu na polach Kulparkowskich obok prochowni w krzakach **zwłoki młodego mężczyzny**, który popełnił samobójstwo **przez powieszenie się**. Sznur nie wytrzymał ciężaru zwłok i przerwał się, a zwłoki upadły na ziemię w krzaki.

Dochodzenia wykazały, że **samobójca nazywa się Roman Wasyliszyn, robotnik**, zam. przy ul. Na Błonie 4. Ojciec denata zeznał, że syn jego **powiesił się z powodu braku pracy.**

KRONIKA

7 PAŹDZIERNIKA
Poniedziałek
Justyny p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Poniedziałek, 7. października o g. 7.30 „Wielki Kram" przedstawienie „Teatru Premjer".
Wtorek, 8. października o godz. 7.30 „Wielki Kram", przedstawienie Teatru Premjer. Występ Junoszy Stępowskiego.

*

TEATR MAŁY:
Poniedziałek 7. października o g. 7.30 „Murzyn warszawski" (tani dzień, 50 proc. zniżki).
Wtorek, 8. października o godz. 7.30 „Mysz Kościelna".

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek 8. października II. Mistrzowski koncert Abonamentowy. **Marja Olszewska**, Primadonna opery wiedeńskiej i innych scen stołecznych. 7587-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
KOPERNIK: Emil Jannings „Grzechy ojców".
APOLLO: „Girlsy Paryża".
CHIMERA: „Z Pamiętnika kawalera".
CASINO: „Władczyni miłości".
GRAŻYNA: „Casanowa".
COLOSSEUM: „Szczerozłoty Wąwóz".
FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew".
PALACE: „Harakiri".
PAN: „Anna Karenina".
PASAŻ: „Prawo i bezprawie".
POLONJA: „W kajdanach" oraz „Tajemniczy cowboj".
PROMIEŃ: „Tragedja białej gwardji".
LEW: „Port Marzeń".
LUNA: „Jiskor" oraz występ żyd. chóru symfonicznego.
MARYSIENKA: Emil Jannings „Grzechy ojców".
OAZA: „Prawo młodości"
STYLOWY: Podwójny program: „Kiki Tancerka i Follies-Beogeres" i „Zdeptany honor".
UCIECHA: „Tancerka z Moskwy"

—o—

NASZA NOWA POWIEŚĆ. W numerze dzisiejszym w odcinku powieściowym rozpoczynamy druk niezwykle interesującej powieści psychologicznej pióra John Antoine Nau pt. „Wroga siła", której treścią są pamiętniki obłąkańca - artysty spisane w zakładzie obłąkanych, torturowanego przez lekarza zarażonego również obłędem. Powieść powyższa zainteresuje Czytelników naszych tembardziej, że wypadki, które się niedawno rozegrały w jednym z zakładów dla umysłowo chorych w kraju, sprawę leczenia ich czynią podwójnie aktualną.

—o—

(.) **Burzliwa akademja poselska B. B. W. R.** Wczoraj w sali ratuszowej odbyła się przy licznym udziale publiczności, wśród której znajdowało się wielu opozycjonistów akademja B. B. W. R. z posłami Polakiewiczem i Mazurkiewiczem. Obok tych mowców, którzy wygłosili referaty o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, przemawiali członkowie PPS. p. Ehrmich i dr. Dregiewicz poddając ostrej krytyce referaty obu posłów. Zebrani na sali opozycjoniści przeprzemówienia posłów przerywali głośnymi okrzykami, a nawet w pewnem miejscu zaintonowali: „Czerwony sztandar". Hałaśliwie zachowujących się opozycjonistów na galerji policja usunęła. Mimo przeszkód akademja doprowadzona została do końca, przyczem ostatni przemawiał prof. dr. Górka.

(—) **Buciki za metalową obrączkę.** Oszuści uliczni są dla swych ofiar bezlitośni, jeśli nie mogą wydobyć gotówkę, zadowalają się tylko dla Wczoraj na ul. Krakowskiej dwaj oszuści zaczepili Magdalenę Hrankowską zam. przy ul. Kopernika i poręczyli ją namawiać do kupna złotej obrączki. Ponieważ Hrankowska nie miała przy sobie gotówki, lecz tylko przed chwilą kupioną parę bucików, oszuści zabrali od niej te trzewiki wartości 30 zł. w zamian dali jej bezwartościową obrączkę metalową, poczem uciekli.

(—) **Kradzież skarbonki z mieszkania.** Z mieszkania Józefa Horodyskiego zam. Pohulanka 7, skradziono wczoraj skarbonkę MKO, zawierającą 557 zł.

(—) **Ucieczka 15-letniej dziewczyny.** Przedwczoraj wydaliła się z domu 15-letnia Stefanja Mikuła zam. Dunin Borkowskich 5 i dotąd nie wróciła.

(—) **Syn, który bije ojca.** Juljan Juran zam. Unji Brzeskiej 8, zwrócił się do policji z prośbą o wzięcie go w obronę przed synem, 21-letnim Karolem, który wczoraj pobił go kułakami po całem ciele, a następnie potłukł garnki gliniane. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

(—) **Zatrucie denaturatem.** Patrol policyjna znalazła wczoraj w nocy w parku Kościuszki około 16-letniego chłopca, leżącego na trawie w stanie nieprzytomnym. Zawezwano Pogotowie ratunkowe stwierdziło zatrucie spirytusem denaturowanym i odwiozło go do szpitala powszechnego. Tam po wypompowaniu mu żołądka chłopiec ten podał, że nazywa się Stefan Andrij, poczem zbiegł.

(—) **Amator niepłacenia cechy.** Do restauracji Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej przeszedł wczoraj 36-letni ślusarz Dominik Mościcki i kazał sobie podać jedzenie i piwa, poczem odmówił zapłaty cechy w wysokości 6 zł. Stwierdzono, że Mościcki jest nałogowym pijakiem, wobec czego oddano go do aresztów policyjnych.

(—) **Niebezpieczne pogróżki.** Weronika Czerkaśówna zam. Pijarów 25, doniosła policji, że na ul. Kościuszki napadł ją wczoraj Władysław Szwec zam. Kingi 10 i groził jej zabiciem, twierdząc, że wraz ze swym bratem musi ją zamordować w jej (!) mieszkaniu.

(—) **W obronie żony został przebity nożem.** W Sygniówce jacyś osobnicy napastowali wczoraj żonę bednarza Stanisława Junaka. Gdy ten stanął w obronie swej żony, został przez napastników przebity nożem w brzuch.

—o—

Repetytorjum Nowej Procedury Karnej Dra Konrada Pordesa. Zjór 568 pytań i odpowiedzi tudzież przykładów praktycznych. Do użytku przy egzaminach prawniczych, adwokackich, sędziowskich i obrończych. Cena 5 zł. — Skład główny w księgarni Marjana Hasklera w Stanisławowie. 7675-3

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Poniedziałek, 7. października 1929.

Warszawa 1411 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.25 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Operetka. „Zemsta Nietoperza" Jana Straussa pod dyr. Wacława Elszyka. 20.00 Muzyka lekka.

Kraków 312 16.45 Muzka z płyt gramof. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 18.00 Koncert popularny poświęcony muzyce słowiańskiej. Wykon. Felicja Krysiewiczowa (sopran), Władysław Witkowski (skrzypce). 19.50 Audycja dla żołnierzy. 20.30 Transm. operetki „Zemsta Nietoperza" z Warsz.

Katowice 408 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Koncert popularny z udz. orkiestry dętej Pol. Państw. Wojew. Śląskiego. 19.05 Solo na harmonji ustnej Paweł Gaweł. 20.30 Transm. operetki z Warszawy.

Wilno 385 17.20 Audycja dla dzieci. 20.30 Transm. z Warszawy. 23.00 Muzyka taneczna.

Królewiec 276 20.00 Muzyka Kameralna na instrumenty dęte. B. Wendt (obój) W. Tauten (klarnet), A. Kregenow (fagot), M. Herbert (róg). 21.10 Serendy. Koncert radjoorkiestry.

Londyn 356 19.45 Koncert orkiestry wojskowej. 21.50 Koncert radjoorkiestry. 23.00 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 19.35 Lekcja angielskiego. 20.00 Wieczór operetki oraz Hans Heinz Bollmann.

Bukareszt 394 21.30 Koncert kameralny. 21.45 Koncert kwartetu radjostacji.

Bern 403 21.00 (Trtansm. z Zurichu). „Uprowadzenie z Seraju" opera Mozarta. Fragmenty.

Berlin 418 19.10 Pieśni Schuberta odśpiewa Johannes Willy (baryton).

Daventry 479 20.00 Spółczesna muzyka kameralna. Sol. Claire Croisa (sopran), Paul Hindemith (altówka). 21.00 Muzyka taneczna.

Bruksela 509 22.30 Walloński Wieczór Muzyczno-Literacki.

Wiedeń 516 15.15 Program muzyczny dla dzieci 20.00 „Souer-Dame" opera Hugona Röhra.

Monachjum 533 17.30 Recital śpiewaczy Hansa Brauna (tenor). 19.30 Płyty gramof. 21.15 Koncert kameralny. Wykona Brukselski Kwartet Pro Arte.

Budapeszt 550 17.45 Czardasze i pieśni ludowe węgierskie. Wyk. Akos Morvay. 20.10 Koncert Mozartowski. Wyk. orkiestra opery królewskiej.

Leningrad 1000 19.30 Koncert Symfoniczny Filharmonji.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki. Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410 ?

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KAPITAN emer. lat 34, Lwowianin rzym. kat. z maturą, egzaminem abit. akad. handl., roczną praktyką bankową poszukuje odpowiedniego zajęcia w gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia „St. K." „Gaz. Poranna". 7614-10

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe przy ul. Dunin-Borkowskich 9. (boczna Listopada) za czynszem zgóry do wynajęcia Informacje ul. Bolesława Chrobrego 4. parter, tel. 61—06. 7496-5

ZAMIENIĘ 4 pokoje, pełny komfort, Ujejskiego, na 4—5 pokoi pełny komfort Nabielaka, Listopada i okolice. Zgłoszenia: Okulskiego 8 na prawo, 11—12 rano. 7610-3

CZTERY i pięć pokoi z kuchniami, łazienkami, przedpokojami etc. z pełnym komfortem blisko Politechniki — dla zamożnych — do wynajęcia w nowej kamienicy. Wiadomość: Magdaleny 3 między 3—4 popoł. tel. 3—21. 7595-8

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJTANIEJ kołdry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

KUPIĘ starego Fordsona na części. Zgłoszenia natychmiast Lorens, Chodorów. 7652-3

KILKA PIĘKNYCH jadalń i sypialń wiedeńskich, gabinet mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. Firma Markiewicz, sklep korzenny. 7601-6

CYRK-KARUZELA tak zwana kierolina i różne wagony mieszkalne tanio do sprzedania. Luna-park Śląski, plac Bema. 7666-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

MŁODE ładne kotki do darowania ul. Nabielaka 47. I. p. 7671-2

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty, pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza). Telefon 69-56. 7472-10

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Pawła Biłyka 1902, Rosochacz syna Aleksandra, wydaną przez PKU, Czortków. 751-3

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuje solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

AKSAMITY jedwabie, koronki, dodatki do krawieczyzny, watalinę najprzedniejszą — najtaniej — BLAUSTEIN — Lwów, Wałowa 11. 7679-4

MEBLE
wszelkiego rodzaju, solidnie najtaniej
w SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa
plac Halicki 10 (dziedziniec).

Motory Semi Diesel od 3 do 120 HP. dla celów rolniczych i przemysłowych, Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4.
Katalogi na żądanie.

Każdemu bez poręki!
sprzeda firma „KA-TE" ul. SOBIESKIEGO 17 Telef. Nr. 43-33.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga. Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.